

Władysław Fenrych

**REFLEKSJE Z OKAZJI WYSTAWIENIA
CAŁUNU TURYSKIEGO
(18. 04. –14. 06. 1998)**

Szereg rocznic inspirowało w bieżącym roku Wystawienie Całunu. Minęło właśnie 500 lat od zbudowania Katedry p.w. Św. Jana Chrzyciciela w Turynie, 440. rocznica utworzenia Bractwa Św. Całunu, 100-lecie wykonania pierwszej fotografii przez Secondo Pia oraz 20. rocznica Wystawienia Całunu w roku 1978.

W ostatnich latach obserwuje się wzrost zainteresowania tym tajemniczym płótnem. Wpłynąć na to mogły bardzo ciekawe wyniki badań przeprowadzonych przez zespoły amerykańskie i europejskie w latach 1978–1980, kontrowersyjny wynik datowania węglem-14 (C-14) w roku 1988, jak również uratowanie Całunu z groźnego pożaru, spowodowanego podpaleniem Kaplicy Królewskiej (12 kwietnia 1997). Spodziewano się więc przybycia bardzo licznych pielgrzymów z całego świata.

Na podstawie doświadczeń uzyskanych w roku 1978, Komitet Organizacyjny „Ostensione della Sindone, Torino 1998” opracował bardzo precyzyjny program Wystawienia. W celu uniknięcia tłoku poproszono, aby poszczególne grupy pielgrzymkowe ustalały dokładny termin przyjazdu (dzień, a nawet godzinę) na drodze telefonicznej, faxem albo poprzez internet. Otrzymywały wówczas zbiorowy bilet na określoną liczbę osób. Na bilecie tym znajdowała się dodatkowa informacja w kilku językach, gdzie należy zaparkować autobusy lub samochody osobowe, jak również mapka z oznaczonymi parkingami i punktami informacyjnymi.

Po przybyciu do Turynu, dana grupa pielgrzymkowa kierowana była do Ogrodów Królewskich, gdzie rozpoczynała się Trasa Wystawienia. Obejmowała ona trzy etapy.

Pierwszy prowadził kilkusetmetrowym, zadaszonym chodnikiem wzdłuż pięknej scenerii parku. Miał on przygotować pielgrzymów na spotkanie z Całunem. Na aluminiowej konstrukcji chodnika rozwieszono były obrazy związane z historią Całunu, a więc reprodukcje z okresu jego pobytu w Chambéry, przewiezienia do Turynu w 1578 r. i fotografie z kolejnych jego Wystawień w latach 1931, 1933 i 1978.

Etap drugi – pielgrzymi przechodzili do sali projekcyjnej, gdzie na dużym ekranie dokładnie zapoznawano zebranych z poszczególnymi fragmentami Całunu: śladami po pożarze w Chambéry, śladami po biczowaniu, cierniem koronowaniu, niesieniu belki krzyża,

z krwawymi plamami pochodzącymi z przybicia rąk i nóg, przebicia włócznią boku, itd. Informacje o danym fragmencie obrazu umieszczone były na ekranie w pięciu językach. Towarzyszyła temu subtelna muzyka poważna. Myślą przewodnią zorganizowania projekcji było zapoznanie osób mało zorientowanych z Całunem, na co mają zwrócić uwagę, gdy znajdą się w bezpośredniej bliskości tego płótna.

Trzeci etap, najważniejszy – spotkanie z Całunem Turyńskim. Z sali projekcyjnej pielgrzymi przechodzą korytarzem do lewej nawy katedry. Po drodze spotykają się z dwiema, naturalnej wielkości kopiami Całunu. Ponownie, dla lepszego zapoznania się z Wizerunkiem, na pierwszej z nich Postać Chrystusa została uwidoczniiona w bardziej intensywnej barwie, na drugim w naturalnym odcieniu delikatnej sepii. Następnie formowano grupy ok. 100-osobowe, które zajmowały miejsca na trzystopniowym podium, tak aby wzajemnie nie zasłaniały sobie widoku Całunu. Odpowiednią atmosferę tworzyło oświetlenie; boczne nawy były lekko oświetlone, środkowa nawa zaciemniona. Na progu prezbiterium zawieszony, w specjalnym relikwiarzu ze szkła kuloodpornego, rozwinięty był Całun. Oświetlony reflektorami, był bardzo dobrze widoczny z odległości 3–5 metrów. Był to moment niezwykle. Pielgrzymi znajdowali się w bezpośredniej bliskości tajemniczego Płótna. Świadomość, że może tu być płótno, w które spowite było ciało Jezusa, bezpośredni świadek Zmartwychwstania, szczególnie Relikwia, zawierająca Wizerunek umęczonego ciała Chrystusa i Jego autentyczną krew, przedmiot zainteresowania światowej nauki, a zarazem obiekt zaciętych ataków Jego przeciwników – powodowały wzruszenie i głębokie zamyślenie. Zadumie i adoracji towarzyszyła przyciszona muzyka organowa Bacha.

Trudno opisać słowami duchowe przeżycia towarzyszące adoracji. Może lepiej odda to fragment wiersza Romana Brandstaettera, pt. *Hymn o Całunie Turyńskim*:

Jak zgłębić tajemnicę tego Całunu,
Tajemnicę ciosu
Zadanego kijem
Przez policzki
Na odlew,
Tajemnicę złamanego nosa,
Tajemnicę krwi stężalej w kątach warg,
Włosów wyrwanych z brody,
Rozciętej brwi,
Przebitych rąk i nóg,
I boku,
Jak zgłębić ten dramat
Utrwalony na płótnie,
Na tkaninie
Zwiniętej i porzuconej w pośpiechu
Na ziemi...

Uprzytamniając sobie bardzo burzliwą historię Całunu dziękowałem Bożej Opatrzności, iż wielokrotnie chronił przed zagładą utrwalony na płótnie zapis męki, śmierci i zmartwychwstania Pana.

Niestety chwila skupienia była krótka. Po około minutowej adoracji lektor (wzgl. lektorka) odczytywali przeważnie w języku włoskim modlitwę – rozważanie ran Chrystusa. A następnie kierowano grupę pielgrzymów prawą nawą do wyjścia, na zaplecze katedry. Przed Całun wchodziła następna grupa.

Bardzo dobrym pomysłem organizatorów było umożliwienie – w czasie godzin Wystawienia – wejście do nawy głównej katedry. Można było usiąść w ławkach i wprawdzie z dalszej odległości ok. 30 metrów, adorować Całun i modlić się. Rozważanie tajemnic bolesnych względnie koronki do Miłosierdzia Bożego w obecności Całunu stwarzało okazję do głębokiego przeżywania poszczególnych etapów męki Chrystusa.

Jeszcze głębszym przeżyciem był udział we Mszy Świętej odprawionej – na zakończenie 3. Międzynarodowego Kongresu Syndonologicznego – przez kard. Saldariniego (kustosza Świętego Płótna), w licznej koncelebrze. Po Przeistoczeniu na ołtarzu znajdowały się Ciało i Krew Chrystusa, a na rozpostartym Całunie utrwalony Wizerunek Chrystusa i Jego Krew. Przyjęcie Eucharystii w takich okolicznościach było szczególnym przeżyciem. Dziękowałem Bogu, iż mogłem uczestniczyć w takiej Mszy Św.

Wspomnienie to chciałem zakończyć kolejnym fragmentem wiersza Mistra Romana Brandstaettera:

Bądź oczom naszym i sercu zawsze przytomna
 Na każdym miejscu i o każdym czasie,
 Tkanino,
 W którą spowite było ciało Boga,
 Świadku Jego męki
 I Jego rozlanej krwi,
 I ciernistej korony,
 I gwoździ,
 I włóczni,
 I ran,
 Świadku Oblicza Pańskiego,
 Świadku Zmartwychwstania,
 Lniana tkanino,
 Kupiona na targu jerozolimskim,
 O późnej porze,
 Piątkowej.

Poznań

WŁADYSŁAW FENRYCH*

* *Od Red.* Prof. em. dr hab. Władysław Fenrych brał również udział w III Międzynarodowym Kongresie Syndonologicznym w Turynie w dniach 5–7 czerwca 1998 r. jako członek polskiej delegacji Studium Syndonologicznego w Krakowie. Sprawozdanie z Kongresu zostanie pomieszczone w jednym z najbliższych zeszytów RBL.